SŁONECZKA

PAŹDZIERNIK 2023

I BLOK TEMATYCZNY

„JESIEŃ DO OKOŁA"

II BLOK TEMATYCZNY

„DAM O BEZPIECZEŃSTWO SWOJE I INNYCH"

Zajęcia dodatkowe:

Religia:
poniedziałek 13.00 - 13.15
wtorek 13,o0 - 13.15

Angielski:
poniedziałek 13.30 - 13.45
środa 13.00 – 13.45

Rytmika:
poniedziałek 12.30 - 12.45
piątek 14.45 - 15.00

TEGO SIĘ UCZYMY

„Idą drogą dzieci”
Idą dzieci polną dróżką,
tup, tup, tup, tup,
tup, tup, tup, tup.
Każde dziecko je jabłuszko,
chrup, chrup, chrup, chrup,
chrup, chrup, chrup, chrup.
A słoneczko złote świeci,
la, la, la, la,
la, la, la, la.
I uśmiecha się do dzieci,
cha, cha, cha, cha,
cha, cha, cha, cha.

„Paluszek”
Tu paluszek, tu paluszek,
teraz pokazuję brzuszek.
Tutaj rączka, a tu druga,
a tu oczko do mnie mruga.
Tu jest buźka, tu ząbeczki,
tu wpadają cukiereczki.
Tu jest nóżka i tu nóżka,
chodź zatańczyć jak kaczuszka.

„Burak i cebula”
Cebulka, cebulka,
okrągła jak kulka,
buraczka złapała,
potańcować chciała.
Buraczek, buraczek,
miał czerwony fraczek,
z cebulką tańcował,
nóżek nie żałował.

„Kolorowe listki”
Co tak szumi szu, szu, szu?
co tak krąży fiu, fiu, fiu?
To listeczki kolorowe,
co spadają nam na głowę.
Te są ładne bo złociste,
tam czerwony leci listek.
Lecą sobie szu, szu, szu.
Krążą wkoło fiu, fiu, fiu.

„Na przejściu dla pieszych”

W mieście miejsca się znajdują,
Gdzie ulice się krzyżują.
Zna je dobrze każdy pieszy,
Który się gdziekolwiek spieszy.
Przejście też i tobie znane,
Czarno-biało paskowane,
Oznaczone przy tym światłem,
Żeby przejście było łatwe.
Kiedy świeci się CZERWONE,
Wówczas przejście ZABRONIONE!
Nieraz czas tak dłuuuugo płynie...
Ale kiedy już upłynie,
Chociaż długo się tu stało,
Teraz można iść już śmiało.
Kiedy świeci się ZIELONE,
Wówczas przejście DOZWOLONE!

POCZYTAJ MI MAMO, TATO…

Bajka terapeutyczna

Pierwszy dzień Misiaczka w przedszkolu

Daleko stad, w samym środku lasu jest miasteczko, w którym mieszkają zwierzęta. W takim właśnie miasteczku mieszkał mały niedźwiadek, który miał na imię Misiulek. Niedźwiadek był okrągły jak piłeczka , łapki miał grube jak wałeczki, ale był bardzo zwinny, ruchliwy i ciekawski tak, że wszędzie było go pełno. Misiulek mieszkał z rodzicami. Jego tata pracował ciężko w lesie, a mama zajmowała się domem, gotowała, prała, robiła zakupy i oczywiście opiekowała się naszym bohaterem. Tak mijał dzień za dniem. Aż pewnego wieczoru mama oświadczyła że znalazła pracę i od jutra Misiulek musi iść do przedszkola. – Jak to. Ja nie pójdę do przedszkola , nie znam tam nikogo, ja... nie chcę!! – powiedział Misiulek ze łzami w oczach. - Kochanie , ale przecież nie wiesz , jak tam jest . W bajkowym Przedszkolu jest dużo zabawek, gier, huśtawek. Poznasz dużo miłych kolegów.- powiedziała mama. Na tym rozmowa o przedszkolu się skończyła. Po smacznej kolacji nasz bohater położył się w swoim malutkim łóżeczku , jego oczka same zaczęły się kleić i po chwili smacznie spał. Rano obudził go hałas, głośne krzątanie się mamy po jego pokoiku i nawoływanie: - Misiulku wstawaj jest piękny dzień , trzeba zjeść śniadanko i idziemy do przedszkola . Misiulek

usiadł na łóżeczku, przetarł oczy i powiedział :- O rany! co za zanudzanie tym przedszkolem ? Może jutro tam pójdę, albo może wcale -Ależ Misiulku nie żartuj sobie. Musisz wstać – powiedziała mama tonem nie znoszącym sprzeciwu. Mały niedźwiadek ze smutną miną wstał, umył buzię i łapki i usiadł do śniadanka. Wiedział, że jak mama coś postanowi, to nie zmieni zdania. Posłusznie ubrał się i razem z mamą udał się do przedszkola. Kiedy dotarli do budynku, gdzie mieści się przedszkole mama podeszła do bramy i zadzwoniła dzwonkiem . Po chwili usłyszeli ciche buczenie i brama się otworzyła. Oj niedobrze- pomyślał misio - Tutaj zamykają dzieci! - stwierdził z przerażeniem. Kiedy weszli do środka przywitała ich pani wychowawczyni Słonica. Przydzieliła Misiulkowi znaczek rozpoznawczy. Misiulek oczom nie wierzył – zobaczył trąbę narysowaną na kartoniku. – Ja nie chcę trąby – wrzeszczał – wiesz jak mnie będą nazywali? Trąba!! Nie chcę być trąbą!! Mama jednak nie słuchała jego protestów, rozebrała misia i czule pocałowała go na pożegnanie. Zasmucony niedźwiadek pomachał mamie łapką i wszedł razem z panią Słonicą do nowej klasy. Pani przedstawiła wszystkim nowego kolegę i wskazał mu miejsce przy stoliku. Właśnie rozpoczynało się śniadanie . Misiulek usiadł koło małych myszek, które na moment przerwały jedzenie i przyglądały mu się uważnie. Na pewno zobaczyły mój znaczek – pomyślał Misio – bo coś do siebie szeptały i zaczęły się chichotać. Misiulek spojrzał na talerz. Nie miał ochoty jeść tej zupki. Ale pani stanowczym, ale ciepłym tonem nakazała mu zjedzenie śniadania. Misio posłusznie wziął do łapki łyżeczkę i bardzo powoli przełykał zupkę. Kiedy skończył jeść, rozbolał go brzuszek. – Ja muszę iść do domu , boli mnie bardzo brzuszek – powiedział zwracając się do Słonicy. Pani pogłaskała go po głowie i powiedziała, że podczas zabawy zapomni o swoim brzuszku. Misiulek poczuł się bezradny i rozpłakał się – Ja chcę do mamy! do mamy! – Ale beksa- zaśmiały się inne zwierzątka, beksa i do tego trąba ha, ha, ha... ciągle powtarzały zwierzątka. Tego było już za wiele, nagle Misiulkowi zrobiło się niedobrze i zwymiotował. Bardzo był tym zawstydzony, siedział na małym krzesełku, ocierał łzy toczące się po policzkach i cichutko powtarzał – ja chcę do mamy, do mamy..... Był coraz bardziej zagniewany na mamę , że go tutaj zostawiła , ale jednocześnie nie opuszczał go lęk, iż na zawsze może zostać w przedszkolu. Niepokój i lęk zalewały go jak wielka fala. W takim nastroju dotrwał do obiadu. Zaraz po obiedzie zaczęli przychodzić po dzieci rodzice. W końcu przyszła także mama Misiulka. Zamiast cieszyć się nasz bohater zaczął mamę okładać piąstkami i płacząc wołał: - dlaczego mnie tutaj zostawiłaś ? – Co się stało ? – spytała mama – on nie może zaadaptować się w przedszkolu – powiedziała Słonica - Ja nie chcę tutaj chodzić – krzyczał Misiulek i siłą ciągnął mamę do wyjścia. W drodze powrotnej mama chciała dowiedzieć się co się stało, ale misio nie chciał rozmawiać. Pragnął tylko jak najszybciej przytulić się do swojej podusi. Był tak zmęczony ,że momentalnie zasnął. Obudziła go rozmowa rodziców, którzy starali się zrozumieć, dlaczego Misiulek tak bardzo nie lubi przedszkola. Przysłuchując się rozmowie, niedźwiadek postanowił przypomnieć swoim rodzicom , że więcej już nie pójdzie do swojej grupy. – Nie pójdę tam, koniec, kropka- powiedział niedźwiadek. Rodzice długo próbowali Misiulkowi wytłumaczyć, że pierwszy dzień w przedszkolu zawsze jest ciężki. Jednak ich dziecko stanowczo twierdził, że więcej tam nie pójdzie. Zły na wszystkich Misiulek pobiegł do pokoiku, gdzie zaczął bawić się zabawkami. W pewnej chwili mama usłyszała hałas dobiegający z pokoiku synka. Przestraszona zajrzała tam i zobaczyła, że Misiulek porozrzucał zabawki i klocki. Jednak tym razem nie gniewała się na niego, tylko mocno go przytuliła. Chyba rozumiała co czuł.

Przytuliła go mocno do siebie i opowiedziała swojemu synkowi, że też początkowo jak była mała nie lubiła chodzić do przedszkola, bo dzieci jej dokuczały lub przezywały ją. Ale kiedy poznała pierwszego przyjaciela – Myszkę to bardzo polubiła przedszkole i ciągle nie mogła się doczekać kiedy tam znowu pójdzie. Tego dnia po tej opowieści już nie rozmawiano w domu Misiulka o przedszkolu. Kiedy rano następnego dnia misiu obudził się usłyszał jak ktoś płacze w przedpokoju. Bardzo się zdziwił kiedy w drzwiach stanęła mama, która miała oczy pełne łez . – Dlaczego płaczesz ? – spytał Misiulek – Bo mi przykro, że ty jesteś smutny, że tak źle się czujesz w przedszkolu i że nie powinnam pracować.....Misiulek małymi łapkami objął mocno mamę i ucałował ją mówiąc: - Nie płacz , nie martw się. Spojrzał na tatę, ale on też miał oczy pełne łez. Oni naprawdę się przejmują, że jest mi źle – pomyślał. Zaczął więc tłumaczyć:- Ja tak bardzo nie lubię przedszkola, bo boję się, że mnie nie odbierzecie i już na zawsze tam zostanę. - Ależ Misiulku – przytuliła go mama – my cię bardzo, ale to bardzo mocno kochamy i nigdy cię tam nie zostawimy. - Jesteś naszym ukochanym synkiem i będziesz nim na zawsze – powiedział tata – poza tym w przedszkolu nikt nie zatrzymuje dzieci, rodzice je odbierają i przedszkole jest zamykane. Jakie to dziwne - pomyślał Misiulek- przecież rodzice mają rację – oni bardzo mocno mnie kochają i nigdy by mnie nie zostawili - ale ja byłem głuptaskiem, wstyd mi że tak o nich myślałem. Postanowił, że od dzisiejszego ranka polubi przedszkole i zaprzyjaźni się ze zwierzątkami i już więcej nie będzie martwił swoich rodziców.

DLA RODZICÓW…

JAK BYĆ DOBRYMI RODZICAMI

10 RAD DO WPROWADZENIA W ŻYCIE OD ZARAZ.

Wychowywać dziecko trzeba od najmłodszych lat- już pod koniec pierwszego roku życia warto ustalić zasady i konsekwentnie ich przestrzegać. Nie sztuką jest dziecko począć i urodzić sztuką jest je wychować na szczęśliwego, mądrego i dobrego człowieka. W dzisiejszym zalatanym świecie wielu z nas wydaje się, że na kupieniu kolejnej zabawki, kończy się proces wychowania. Nie rozmawiamy ze swoimi małymi dziećmi i nie słuchamy ich. Do prawidłowego rozwoju potrzebni są rodzice. Oboje rodzice. Być dobrym rodzicem nie znaczy pozwalać na wszystko, obsypywać prezentami, ulegać kaprysom - być dobrym rodzicem to być z dzieckiem, towarzyszyć w zabawie, uczyć zasad i pokazywać świat.

Daj dziecku poczucie bezpieczeństwa

Okazuj miłość i czułość. Noś, przytulaj, głaszcz, całuj. W ramionach mamy i taty niemowlę i małe dziecko czuje się bezpiecznie. Zadbaj by twoje dziecko wiedziało, że je kochasz nawet, gdy jest niegrzeczne. Nigdy nie mów, że przestaniesz je kochać, ze je zostawisz czy oddasz, bo narozrabiało. Poczucie bezpieczeństwa dają również jasno określone przez rodziców zasady i reguły oraz ich konsekwentne przestrzeganie.

Okazuj szacunek

Nie upokarzaj, nie obgaduj, nie obrażaj, nie porównuj dziecka w szczególności w obecności innych. Jeśli zachowałeś się wobec dziecka nie właściwie - nie bój się przeprosić.

Poświęcaj dziecku dużo czasu

Wspólne zabawy, czytanie książeczek, opowiadanie bajek, spacery, podróżowanie czy wykonywanie obowiązków domowych (już 1,5 malec chętnie pomoże włożyć i wyjąc pranie z pralki) są nie do zastąpienia. Kiedy spędzasz czas z dzieckiem bądź z nim na 100%. Dzieci, które są ignorowane lub, którym rodzice okazują obojętności mogą stać się agresywne. Naucz swoje dziecko, że szczęście nie jest kwestią tego ile masz, a jak wiele możesz zrobić z tym, co posiadasz. Nie kupujcie zbyt wielu zabawek, poświęcaj swojemu dziecku czas a nie pieniądze.

Naucz się słuchać

Już noworodek próbuje się z Wami komunikować. Co prawda jest to komunikacja jednostronna i często bardzo uciążliwa. Niemowlęta i małe dzieci komunikują się z nami całymi sobą. Niegrzeczne zachowanie dziecka (w naszym dorosłym pojęciu) często jest spowodowane chęcią zwrócenia uwagi na siebie.

Wyznacz reguły i bądź konsekwentna

Jeśli chcesz by Twoje dziecko wiedziało, ze nie wolno dotykać kuchenki, dotykać sprzętu grającego, ciągnąć za włosy itp. - musisz mu o tym powiedzieć. Spokojnie i stanowczo mów: „nie wolno dotykać, bo możesz się oparzyć", „nie wolno dotykać, bo to są moje rzeczy" i rób to za każdym razem. Pamiętaj jednak nie mnóż zakazów bez potrzeby, by było łatwo je ogarnąć. Zakazy i nakazy uczą małego człowieka jak żyć, co jest słuszne a co nie. Dziecko nie rodzi się z ta widzą. Pamiętaj tez, że dziecko będzie Was nie raz sprawdzało swoim zachowaniem czy nadal nie wolno tego, co zostało zabronione, - dlatego bycie konsekwentnym jest niezwykle ważne.

Nie bój się stanowczości

Twoje dziecko powinno wiedzieć, że nie oznacza nie. Nie musisz a wręcz nie powinnaś ulegać wszystkim zachciankom Twojego dziecka. To odbiera poczucie bezpieczeństwa. Nie ulegaj, gdy maluch próbuje wymusić coś na Tobie krzykiem. Staraj się w takich sytuacjach zachować spokój, spokojnie i stanowczo powiedz, że nie podoba ci się jego zachowanie i spróbuj odwrócić uwagę dziecka, zajmij je czymś innym. Możesz zacząć snuć jakąś opowieść, np. „Czy ty wiesz, dlaczego słońce chodzi spać?". Zakładam się, że tak rozpoczęta opowieść skutecznie odciągnie uwagę od złego zachowania.

Naucz się mówić do swojego małego dziecka

Mów do dziecka, łagodnie i spokojnie. Nie obrażaj, nie porównuj odnoś się do swojego dziecka z szacunkiem. Używaj jasnych komunikatów nie wygłaszaj małemu dziecku kazań. Pamiętaj ze słowa mogą tak samo zranić jak klaps. Chwal za wysiłki i za osiągnięcia. Stale powtarzaj wiem ze potrafisz ze ci się uda - to pomoże maluchowi uwierzyć w siebie. Koncentruj się na tym, co robić a nie, czego nie robić.

Pozwól dziecku na okazywanie uczuć

Dziećmi targają różne uczucia, często sprzeczne ze sobą. Dlatego pozwól dziecku, płakać, krzyczeć, bać się czy denerwować. Łzy i wściekłość pozwalają rozładować napięcie. Dziecko ma prawo do okazywania złości, że czegoś mu

zabroniłaś, co nie oznacza, że Ty musisz ulec. Powalaj dziecku bronić jego własności. Nie zmuszaj dziecka do uległości w każdej sytuacji, po to by innym nie sprawić przykrości. Dziecko też ma prawo do wyrażania własnego zdania a wręcz do przeciwstawiania się.

Pozwól na samodzielność i własną aktywność dziecka

Pozwól jak najwcześniej podejmować, własne decyzje. Jaki założyć sweter, co zje na śniadanie itp. zachęcaj dziecko do samodzielnego rozwiązywania problemów. Nie chroń przed wszelkim ryzykiem - pokazuj i ucz dziecko, że jego zachowania i decyzje mają swoje konsekwencje. Pozwól łamać stereotyp twoja mała córeczka chce ciężarówkę, co w tym złego?

Ucz porządku i dobrych manier

Już dwu latek powinien mieć drobne obowiązki domowe - to pomaga by dzieci miały określoną rolę w rodzinie a nie tylko w niej były. Dobre maniery są oznaką szacunku dla innych, jeśli szanujemy innych szanujemy tez samego siebie.

Wych. Elżbieta Sobieraj